

## Ewa Korpysz: Nieforemna perła baroku

Barokowi twórcy odrzucili dawniejszą postawę poznawczą, cechującą artystów renesansu. Badanie obiektywnych praw rządzących przyrodą i ukazywanie ich w sztuce nie było już wiodące ani potrzebne, bowiem natura, choć w obrazie niezbędna, miała stanowić jedynie tło dla rozgrywającego się spektaklu, w którym działy się rzeczy ważniejsze, transcendentne. Dla sztuki sakralnej epoki baroku istotna stała się określona tematyka oraz sposób jej przedstawienia, czyli wartości artystyczne – pisze Ewa Korpysz w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Barok. My z niego wszyscy”.

Barok to wyjątkowa epoka w dziejach cywilizacji. Trwała niemal dwa stulecia – od końca XVI wieku do 2. poł. wieku XVIII i objęła swym zasięgiem nie tylko Stary Kontynent - Europę, ale – po raz pierwszy w dziejach – także kontynent Ameryki zaznaczając się w sposób niezwykle wyraźny we wszystkich aspektach funkcjonowania ówczesnego świata – w polityce, filozofii, religii, nauce, literaturze, muzyce, sztuce, życiu codziennym i obyczajowości. Nazwa *barocco*, oznaczająca z portugalskiego nieforemną perłę, znakomicie oddaje charakter zjawiska, pozornie tylko jednorodnego, a w rzeczywistości tak bardzo zróżnicowanego i pełnego odmian. Jakkolwiek bowiem barok, rozpowszechniony na tak wielkim obszarze, i trwający w długim czasie, miał określone cechy charakterystyczne, które wszędzie pozwoliły go zdefiniować, to jednak była to epoka pełna przeciwieństw

i kontrastów wynikających z odmiennych sytuacji ówczesnych państw, instytucji w nich funkcjonujących, tradycji, historii, panujących religii i przekroju społecznego mieszkańców.

*Dziedzinami sztuki  
najbardziej podatnymi na  
zachodzące zmiany były  
malarstwo i rzeźba*

Kolebką baroku był Rzym, a zasadnicza rola w kształtowaniu się nowych postaw i tendencji przypadła Kościołowi, zreformowanemu

przez Sobór Trydencki (1545-1563). Sobór, przez wydanie szeregu dekretów w sprawach wiary i moralności, wytyczył drogę kontrreformacji. Motywowany pilną potrzebą zmian, poszukując środków do walki z rozprzestrzeniającą się reformacją, Sobór Trydencki dostrzegł w sztukach plastycznych niewyczerpany potencjał dydaktyczny. Wychodzono z założenia, że tak, jak litera pisana dociera do elit czytających, tak przekaz wizualny, obraz przemawia do ludzi prostych, pozbawionych tej umiejętności. Sztuka mogąca łatwo dotrzeć do różnych warstw społecznych stała się narzędziem propagandy, Kościół zaś – hojnym, ale i wymagającym mecenasem.

Dziedzinami sztuki najbardziej podatnymi na zachodzące zmiany były malarstwo i rzeźba. Barokowi twórcy odrzucili dawniejszą postawę poznawczą, cechującą artystów renesansu. Badanie obiektywnych praw rządzących przyrodą i ukazywanie ich w sztuce nie było już wiodące ani potrzebne, bowiem natura, choć w obrazie niezbędna, miała stanowić jedynie tło dla rozgrywającego się spektaklu, w którym działy się rzeczy

ważniejsze, transcendentne. Dla sztuki sakralnej epoki baroku istotna stała się określona tematyka oraz sposób jej przedstawienia, czyli wartości artystyczne.

*Granice między dziedzinami,  
zwłaszcza architekturą, rzeźbą  
i malarstwem stawały się  
płynne, zacierały się, zanikały  
tworząc iluzję nieziemskiej  
przestrzeni przenosząc widza  
w inny wymiar*

W doborze tematów przedstawień kładziono nacisk zwłaszcza na treści deprecjonowane lub wręcz atakowane przez protestantów – zwłaszcza wątki maryjne i hagiograficzne:

męczeństwa za wiarę, apoteozy, ekstazy. Obrazy cechowały się wyjątkowymi walorami formalnymi: dawny, renesansowy ład, spokój i poprawność zostały zastąpione przez dysharmonię i asymetrię. Powstawały teraz zagmatwane kompozycje, fantastyczne układy przestrzenne, wirtuozersko kreślone kształty, wyrafinowane pozy, śmiałe skręty perspektywiczne. Tworzono sceny dynamiczne, pełne ruchu. Dla uzyskania ekspresji wykorzystywano grę ostrego światłocienia i skonstrastowanych, nasyconych kolorów. Światłu i przestrzeni nadano szczególną wartość. Dramat i niezwykłość przedstawienia bywały też wzmacniane poprzez stosowanie rozmaitych dodatkowych zabiegów specjalnych, np. wykorzystanie w jednym dziele różnych technik i rozmaitych rodzajów tworzyw, mieszanie dziedzin sztuki, włączanie do kompozycji naturalnych źródeł światła, muzyki lub efektów wodnych. Sztuka miała bowiem oddziaływać na wszystkie zmysły. Granice między poszczególnymi dziedzinami, zwłaszcza architekturą, rzeźbą i malarstwem stawały się płynne, zacierały się, zanikały tworząc iluzję nieziemskiej przestrzeni i przenosząc widza w

inny wymiar, do innego, nierealnego świata. Rola sztuki polegała na tym, „aby wszystko było fikcyjne, a zdawało się rzeczywiste” (floreński rysownik i kolekcjoner Filippo Baldinucci, 1625-1697). Powstawały bogato zdobione wnętrza kościelne z iluzjonistycznie dekorowanymi, barwnymi sklepieniami pozornie otwartymi ku niebu, z puttami, które przysiadły na dynamicznie wygiętych gzymsach wśród stiukowych obłoków, z chórami malowanych i rzeźbionych świętych unoszących się w złocistych gloriach... Ogromne nastawy ołtarzowe z monumentalnymi obrazami w akantowych obramieniach, flankowanymi kolumnami, pilastrami i figurami. Rozbudowane konfesjonały, stalle, wielkie prospekty organowe... Do tego dochodziły bogato zdobione szaty kapłanów - ornaty, dalmatyki, kapy. I olśniewające naczynia liturgiczne. Takie wyjątkowe *theatrum sacrum* stanowiło przepyszną, widowiskową oprawę dla sprawowanych obrzędów liturgicznych. Swą monumentalnością, dynamiką, malowniczością, a także wymową poszczególnych przedstawień dzieła trafiały do uczuć, wzbudzały nabożny podziw i lęk, przypominały najważniejsze prawdy wiary i dawały nadzieję na zbawienie. *Delectare, permovere, docere deinde persuadere* (zachwycić, wzruszyć, pouczyć, a wreszcie przekonać) – w tej sparafrazowanej na potrzeby kontrreformacji maksymie Cyserona streszczają się zasadnicze funkcje barokowej sztuki pozostającej w służbie walczącego Kościoła.

Ale barok to nie tylko sztuka sakralna. Epoka baroku była okresem utrwalania się władzy absolutnej. Wiodące rody sprawujące władzę w głównych ośrodkach Italii (Florencja, Mantua, Modena), monarchowie rządzący Francją czy Hiszpanią – wszyscy oni zabiegali o splendor. Ich rezydencje, dwory, ubiory, musiały olśniewać wspaniałością i rozmachem, zdumiewać bogactwem, zachwycać wystawnością, przyćmiewać wszystko, co istniało dotychczas. Sztuka pozostająca na usługach władzy monarszej posługiwała się innym, niż Kościół,

repertuarem tematów. Popularne były mitologia i historia starożytna, stanowiące częstokroć pretekst dla przekazania treści moralizatorskich. Chętnie były zamawiane sceny batalistyczne z historii nowożytnej, poza tym tematy odnoszące się do historii rodu i momentów jego chwały. Obok tego portrety, zarówno reprezentacyjne, jak i kameralne – dzieła malarskie i rzeźbiarskie. Sztuka świecka korzystała z tych samych, co sakralna, sprawdzonych środków formalnych. Zarówno polichromie ścienne, malarstwo sztalugowe czy dzieła rzeźbiarskie były kompozycjami dynamicznymi, pełnymi kontrastów światłocieniowych, utrzymane w bogatych, nasyconych kolorach. Na ogół była to też sztuka tworzona przez tych samych artystów

I jeszcze inna barokowa perła – jakże odmienna od dotychczas poznanych: wspaniałe malarstwo protestanckiej, mieszczańskiej Republiki Zjednoczonych Prowincji Niderlandów. W Holandii nie było mecenatu dworskiego ani monarszego, zaś kościół protestancki nie potrzebował wizerunków. Rozwinęło się natomiast malarstwo realistyczne, którego głównym tematem były rozmaite sceny rodzajowe ukazujące życie codzienne mieszkańców. Kompozycje niekiedy bardzo rozbudowane i zaludnione, dziejące się w karczmie czy plenerze. Innym razem zaś kameralne, w zaciszu domowym, przy instrumencie muzycznym lub stole, podczas rozmowy, pisania listu czy innych czynnościach. W Holandii tworzono także bogate, pyszniące się refleksami świetlnymi martwe natury – były to soczyste owoce, zwierzyna łowna, barwne kwiaty. Dużym powodzeniem cieszyły się pejzaże ukazujące malownicze zakątki kraju, stare drzewa, rzeki, pastwiska, wybrzeża morskie. Istniało też zapotrzebowanie na malarstwo portretowe, w tym składane przez cechy lub bractwa zamówienia na portrety zbiorowe.

Żeby podsumować króciutki szkic, zaledwie dotykający tematu, jakim jest ta niezwykła epoka, należałoby powrócić do postawionej na wstępie myśli: sztuka baroku jest zróżnicowana, niejednolita. Jest bezcenną, nieforemną perłą.

*Ewa Korpysz*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---

MW

**Ewa Korpysz** — dr nauk humanistycznych. Abs. i wieloletni prac. Inst. Hist. Sztuki Uniw. Warsz., wykładowca UW, UKSW i uczelni pryw. Od 1995. wykłada w Warsz. Stow. Plastyków. Od 1913. kustosz Muz. Archid. Warsz. Prowadzi badania nad kamieniarką gotyku i renesansu oraz kulturą artyst. dawnej Warszawy. Kuratorka wystaw, autorka artykułów nauk. i popularnonauk., haseł, not kat. i tekstów w publikacjach muzealnych. Laureatka Konkursu im. Ks. prof. S. Dettloffa, finalistka konkursów PAP. Popularyzator nauki. Stypendystka Istituto Italiano di Cultura i Fundacji Lanckorońskich. Otrzymała odznaki Zasłużony dla Kultury Polskiej oraz Za zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej.

